

# REPLIKA

ZA NIEWINNOSCIA

*Śmci Pana Downara Woźnego Kowicńskiego obwinionego*

PRZEZ

*Śmci Pana Golejewskiego Skarbn. Oszmiań:*

**W** ten czas uwalniać najlepiej siebie od winy, kiedy jey nikt nie dowodzi, a w ten czas szukać Delatora, kiedy żaden Delacyi nie bierze i nie ma o nią sprawy, jest to albo nader tkliwego umysłu sentyment, albo czującego się do przestępstwa, ale ufającego przygotowanym na usprawiedliwienie dowodom.

Nie stawa Downar w postaci Delatora, ani-też pomaga Wińu Eydziatowiczowi mówiącemu za słusnością obligacyjnego zapisu przez J.P. Golejewskiego wydanego.

Powolał Golejewski Downara do Sądu i Prawa, poczytając jego powieść za przyczynę kłótni z Wińu Eydziatowiczem zdarzoney, a na wydaniu zapisu obligacyjnego (który wymożonym być Golejewski udaje) skończony.

Ale kiedy za przyczynę nastania Obligu, to jest istotney pobudki do dzisiejszey sprawy, naznacza W. Eydziatowicz, własne Golejewskiego zeznanie się do uszkodzenia.

Kiedy do takowego wyznania na siebie winy, powodowała Golejewskiego utajona w Nowym Mieście Roku 1773 bytność, a przez Krassowkich Mieszczan, iubo nagrodzonych wyświadczoną, a potym przez Golejewskiego przyznana.

Więc Downar nie może być naznaczony za przyczynę tey kłótni, którą na wzajem przepowiadają Eydziatowicz i Golejewski.

Raczej przypisać słabości własnego umysłu powinien Golejewski, za co nieczujący się do uszkodzenia, zapierał własną w Nowym Mieście bytność, za co przyznał się do winy jey nie dopełniwszy? za co restytuował pieniądze uszkodzone Wińu Eydziatowiczowi, jeśli sam takowey nie uczynił szkody?

Świadeństwo dane przez Downara dla Dymfzy i Dombrowskiego utraty doświadczających własnego majątku, pomocnym być nie mogła W. Eydziatowiczowi rokiem pierwey szkodę ponoszącemu; na innym nawet miejscu, to jest w Nowym Mieście, gdzie Downar ani się znajdował.

Wszakże jeśli Eydziatowicz powieść Downara stosowaną do przydarzoney szkody Dymfzy i Dombrowskiemu, do własney naciągał. Tedy sprawa o to z Eydziatowiczem Golejewski mieć powinien, za co cudzą przyczynę do własnego naciągnął skutku.

Bowiem nie pomagał Downar Eydziatowiczowi do sekwestru rozciągniętego nad Golejewskim, jeśli ten nie jest zmyślony, nie asystował obudwum dążącym do Nowego Miasta, dla upewnienia się o bytności Golejewskiego przez niego wyparthey, nie powoływał do wyznania Krassowkich, i nie naglił Golejewskiego do przyznania się do winy przed Magdeburyą Władysławowską, ani był wdany do kombinacyi na zapisie obligacyjnym prezentującey się.

A to wszystko, kiedy do ścisłego rozpoznania sądu należy, żadnym pretekstem Downara winnym znaleźć nie można, i za Uczestnika w sprawie Eydziatowicza rozumieć nie podobno;

A

Ogło-



- Ogłoszenie występku fałszywe, powiada Golejewski zrodziło suspicyą w Eydziatowiczu, i powiodło go, do napaśtowania o własną szkodę;
- Jeśli w inney rzeczy dane przez Downara świadectwo, ma należeć do sprawy Eydziatowicza, i jeśli z niepodobieństwa pierwszey akcji, wolnym ma zostawać Golejewski od drugiey, tedy dla pewności znaydzenia winy względem szkody Eydziatowicza, i powieść Downara względem Dymfzy rozumiana być musi za prawdziwą, przeto że Golejewski o jedną winę przekonany, w agiey ewazyi znaydować nie może;
- Powieść Downara za szkodą Dymfzy, gdy tłumaczy Golejewski za narzędzie przygotowane dla potrzeby Eydziatowicza, więc taż powieść musi być aktualną, kiedy według jey przyznał się do winy i szkody Eydziatowiczowi uczynionej;
- Zeznanie się Golejewski opowiada być wymuszonym przez Eydziatowicza, i pomagające jemu Magdeburyi Władysławowkiey osoby;
- Ze się zeznał Golejewski do winy, tego i dziś na Sądzie nie zapiera, i otym podał wiadomość na własnym Produktowym piśmie, a wymus takowego zeznania wyprobowanym być może przez Inkwizycyą, wszakże o takim przymusie dopelnionym, nie tylko przez Eydziatowicza, ale i Magistrat Władysław: żeby poświadczyła Inkwizycya, musieliby zostać ukarani przymus czyniący Dekretem Grodz: Troc: jako wzruszyciele pokoju i bezpieczeństwa pospolitego;
- Alie kiedy Sąd z Inkwizycyi wezmie pewność, o dobrowolnie, a niewymuszenie nastąpionym przez Golejewskiego zeznaniu się, toć przeciwko tey pewności i dowodowi Inkwiz: nic ważyć nie będzie mogła przysięga ofiarująca się na niewinności przez Golejewskiego.
- W ten czas, kiedy Golejewski żalił się przez Manifest na Eydziatowicza, żalił Burmistrza i Pisarza Władysław: o wydanie fałszywego, jakoby na rzecz Eydziatowicza służącego świadectwa, a o wymuszeniu zeznania się do winy ani wspomniał, dziś zaś o takimże Magdeburyi świadectwie zamilcza, lecz tylko wymuszonym być zeznanie probuje;
- Magdeburya przez Dekret Grodu Trockiego nieukarana, jey dziś Golejewski do sprawy nie powołał, a względem dzieła teyże Magdeburyi chce mieć wyrok i jeszcze obarczający stronę do takowegoż dzieła niewdana, a zatym pokutować niemogącą, a nawet Dekret Grodu Trockiego na wymożeniu zeznania niedecydował Golejewskiemu przysięgi jakież szrodek dozwała cofać się od raz wyrzeczonego słowa i dowodem pisma Urzędowego probującego się.
- Upadek zatym przeznaczony zeznania się Golejewskiemu przez Magdeburyą przyietemu bez naznaczenia jemu na wymuszeniu przysięgi nastąpił niewłaściwie, a od nieuczynania teyże przysięgi nieappelowal Golejewski, więc i dziś dany tenże dowod i dopuszczony być nie może?
- A więc Examen przez samegoż Golejewskiego przynieiony i produkowany na Sądzie, pewne w rzeczy Eydziatowicza przynosi usprawiedliwienie, a w rzeczy Downara weryfikuje jego powieść przez Eydziatowicza zastosowaną jak powiada Golejewski,
- Nie jest zamysłem Downara, niedoskonałości Dekretu przepowiadać względem sprawy Eydziatowicza na wzajem z Golejewskim rozpierającego się ależ ta pewność jest dosyć jawną że Downar podnieta do Procederu Eydziatowiczowi niebył, do przymusow i gwałtow jeśli te były zdarzone, pomocy Eydziatowiczowi niedał, i onym Examinom nieasystował, o których tyle miał potrzeby mówić Downar. Ile Sąd doglądać będzie słuszności w użyciu i przystosowaniu tego wszystkiego do Downara przez Golejewskiego, co by to być powinno tylko użytym na przeciw W. Eydziatowiczowi.
- Y ten cel pretextowego do Downara pretensyi zastosowania, jaki był zmierzony do Dymfzy, dziś jest nieprostym, kiedy Dymfza aczli jak obwiniał Golejewski rozboj na drodze mu czyniący uwolniony został przez

przez Dekret Grodz: W wdztwa Trock: a kiedy takowego uwolnienia Golejewski nie poczytał za niefluszość i uciążliwość,

Przyczynę dał Downar Dymszy do napaśtowania Golejewskiego tak on ogłasza przed Sądem, a skutkiem tey przyczyny było poścignienie i zatrzymanie na drodze Golejewskiego, oraz boju nad czełkiem wymierzenie przez Dymśkę dopełnione.

Za taki skutek przyczyny nieukarany Dymśka chyba przeto, że niepróżnie napaśtował Golejewskiego, a nie przeto że deprekacją czynił bo ta niezwolnili zapędów Golejewskiego w konwikowaniu Dymszy uwolnionego przez Dekret od kary.

A przyczyna dążyła do skutku aktualnego poścignienia może być przyczyna większey warta kary, od skutku przykrości gwałt Golejewskiemu przynoszącego.

Podyktowanie winy przez Downara nie zasługowałoby na ukaranie, gdyby przez Dymśkę nie było akceptowane i exekwowane, ale odrzucone.

Więc przyczyna nieczym byłaby w ten czas, gdyby jej skutek nie nastąpił, i też przyczyna nieczym jest dopiero, gdy jej exekucya albo skutek nieściągnął ukarania.

A i w tey rzeczy przydarzoney Dymśce nie był, i nie jest Delatorem Downara, nie był i nie jest potwarcą albo przemówkę czyniącym ale był świadkiem oczywistym, wolno więc było wysłuchać, głosu świadectwa na pomoc pozyskania szkody Dymśce danego, wolno też było niewierzyć świadectwu, bo Downar nie miał w tey mierze własnego interesu nie doświadczył szkody, utrata też majątku nie powodowała do zmyślenia akcyi, gdyby ta przez niego nie była doyrzana.

Nie był on w ten czas znanym przez Golejewskiego nie doświadczył od niego żadney Downara przykrości, a zatem nie miał najmniejszey pobudki do zmyślenia złości i jej przystosowania Golejewskiemu.

Nie jest potwarcą Downara, bo nie jest Delatorem, występku nie dowodził, nie udał się do Prawa z Dowodem, ale asystował z świadectwem potrzebie i interesowi Dymśce, który był Aktorem w tey Sprawie, bo gonil Golejewskiego, dopominał się o Restytucyą szkody, pretendował usprawiedliwienia.

A więc gdy niema Aktora w Sprawie, gdy ten usunięty od Sądu, świadectwo Downara za tymże Aktorem dane, i dla niego potrzebne, może być rozpoznawane, może Sąd za nie fluszością dać wyrok, kiedy niema tego kogo by to świadectwo interesowało, komu by pomocne było, i kto by za dowodem legalności świadectwa miał odzierać Restytucyą własny szkody.

Wszak za Potwarcę Prawo Stat: w Art: 105. z Roz: 4 tego rozumie kto by jaką rzecz zmyśloną do Sądu doniósł i Sprawę tey na kogo popierał,

„ W słowach: jeśli by kto przebaczywszy b: jaźni Bożey i

„ wstydu ludzkiego rzeczy, jakie zmyślone potwarce do Są-

„ du doniósł i Sprawę tey na kogo popierał, a to by się na

„ niego pierwszy raz jawnymi dowody i flusznymi znaki po-

„ kazalo, tedy zato stronie tey, którą spotwarzył winy bę-

„ dzie powinien zapłacić sześć kop groszy.

Nie przyniósł swojej powieści Downar przed żaden Sąd, do jej poparcia nie rozpoczął Sprawy, więc nie jest i nie może być za potwarcę rozumiany;

Alc powołany Downar przez Golejewskiego chcącego mieć dowod na powieść prywatną, musi ulegać, jako obywatel, i odkazywać według Prawa na Pozew Golejewskiego, i złożyć dowod przysięgi na widzeniu własnym, bo jakież inny w tey mierze być może dowod, kiedy akcy w Tumulcie zdarzona, może przez wielu widziana takich, którzy winni zachować ją Golejewskiemu w utajeniu takowe zdarzenie.

Alc gdyby to powołanie przez Golejewskiego Downara do Sądu, a w nim

obowiązek stawienia się i czyniącą się na pretenzją Golejewskiego Explikacją, rozumieć przyszło za potwarz, tedyby nikt prawdy mówić nie chciał, nikt świadkiem w rzeczy widzialnej być nie mógł nikt do dowodu przysięgi zabierać nie ośmieliłby się.

W Takiej rzeczy jaka dziś przydarzona między powieścią Downara, i jej zaprzeczeniem Golejewskiego, gdy inny dowód być nie może nad przysięgę, wlec chociażby los zdarzył jej naznaczenie dla Golejewskiego, ukaraniu ulegać nie powinien Downar, bo przysięgą odwołujący się tegoż ukarania zyskiwać nie może, bo tak Prawo Konst: 1588. volumine: 2do fol: 1208. napisało, w słowach: „ Jednak gdzieby obwiniony nic zgoła, ale przez przysięgę się odwołał tedy na „ Delatora żadna pœna ściągać się nie ma;

Chcieć zaś i pretendować ukarania według rygoru Konst: 1726. i za przysięgą oskarżonego rozciągać nakazujące, jest to przeciwko wyrazom i nauce tegoż Prawa piszącego, w słowach: „ Similiter confendum o „ tych, którzy pozwami w rzeczy nie bylecy calumniatores ko- „ go oskarżą, a in principali tego nie dowiodą, iż za takowe „ cytacye mere vexatorie wniesione podług Statutu i Prawa „ Coæquestionis calumniatores sine ulla Clementia lub za „ przysięgą odwołującego się, lub i bez przysięgi jeżeli inni „ sufficiunt wywoły karani być mają.

A więc gdy ani Pozwu, ani żadney innej cytacyi Downar w dowodzie występku Golejewskiemu nie wynosił, lecz tylko w Grodzie i w tym Sądzie ma Sprawę do uwolnienia się od Prozekucyi Golejewskiego, nie zasłużył przeto na przewidziane przez Konst: wzmocnione ukaranie.

Owszem za zadany Downarowi, jakoby w Uczestnictwie zostającemu z Eydziatowiczem i pomoc do Zabicia Rumbowicza dającemu kryminal, a niedowiedziony, Golejewski takiemu ukaraniu jakie rozciągnięte na Downara zostało, ulegać powinien, bo o tenże Kryminal manifestował Golejewski, Pozwem wyniesionym na Sąd Grodz: wexował, a zatył stał się Kalumniatorem, o jakim Konst: 1726 Ru powiada;

Względem zaś winy, od której się odwodził Golejewski nie mając o nią w powodztwie Downara, bliżej rozumieć należy, że JP. Dymśza miał w dowodzie sprawę z Golejewskim, gdy żalobę w ten sposób miał wyniesioną: *Iż Obżalowany Golejewski nie dość, że dawszy z siebie powód do posądzenia w akcyi honorowi nie przyzwoitey, a z tąd do poszukiwania szkod Zalującym Delatorowi &c:*

Przez te wyrazy Iwojego Pozwu Dymśza czyliż niedosyć perswaduje, że on był sprawcą sprawy, że inne jego powodowały okoliczności do napaśtowania Golejewskiego, że za torcin świadectwa Downara, nie przeszedł do sądu.

Nieobwinił o złodziejstwo Golejewskiego Downar, bo takiego nie dał świadectwa, żeby widział wyjęte przez Golejewskiego pieniądze, a choćby i taką powieść przyniósł, i winę zadał, jednakże według Art: 10 z R: 14, gdy się Golejewski przysięgą odwołał, karany Downar być nie może. Słowa Prawa: *Tedy w takim obwinieniu pierwszy krok sam jeden od tego odprzysięć się ma a po przysiędze już mu nawiązka płacona być nie ma, i więzienia nie ma cierpieć.*

Do Sprawy i rzeczy z W. Eydziatowiczem przepowiadającej się przez Golejewskiego, że Downar nieprzyzwolicie powołany, nastąpił dowód.

A Akcja i szkoda przez Dymśzę Golejewskiemu dowodzona na Sądzie Grodz: przez Dekret tegoż Sądu nie appellowany, ukształtowana, nie należy do poznania Sądu Trblnego.

Dekret przeto Grodu Trockiego budujący na nieszczęśliwości i ucisku Downara dla Golejewskiego korzyści i oczyszczający z winy Golejewskiego u Prawa przez Downara nie dowodzoney, a tym pretextem obarczający majątek, dobre mienie, i samo nawet życie Downara, zasłużył na kassatę, z więzow którego aby Downar został wydobyty, i tyle doznał sprawiedliwości, ile czując niesłusznego uciążenia, niewinność jego czyni do Trybunału Instancyj.

